Instytut Pamięci Narodowej

https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/biezaca-dzialalnosc-biu/42348,Pogrzeb-Mariana-Pilarskiego-ps-Jar-i-Stanislawa-Biziora-ps-Eam-w-Radecznicy.html
20.04.2024, 00:08

Pogrzeb Mariana Pilarskiego ps. „Jar” i Stanisława Biziora ps. „Eam” w Radecznicy

Odbyły się uroczystości pogrzebowe płk. Mariana Pilarskiego ps. „Jar” i ppor. Stanisława Biziora ps. „Eam”

fatimskich

fatimskich

OBJAWIEŃ
fatimskich

OBJAWIEŃ
fatimskich

Bizior

Bizior

Pilarski

UG 08632

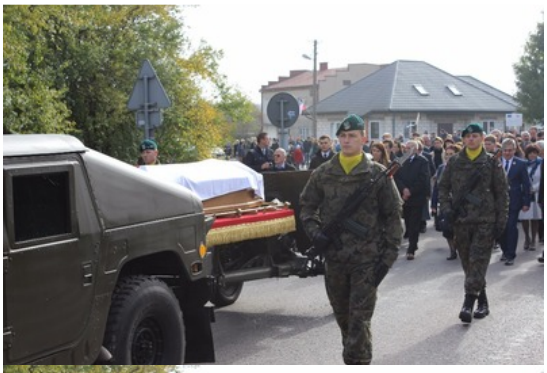

UG 08632

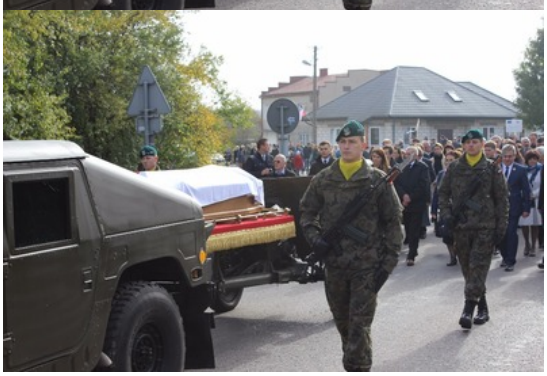

BAZYLIKA ŚW. ANTONIEGO

KPT. STANISŁAW BIZIOR
PŁK MARIAN PILARSKI

KPT. STANISŁAW BIZIOR
PŁK MARIAN PILARSKI
"GROM", „LOS"

MARIAN PILARSKI
JAR
1952

MARIAN PILARSKI
JAR
1952

PPOR.STANISŁAW
EAI

PPOR.STANISŁAW
EAI

POR.STANISŁAW BIZIOR
1952

POR.STANISŁAW BIZIOR
1952

Pierwszy dzień uroczystości pogrzebowych płk. Mariana Pilarskiego ps. „Jar” i kpt. Stanisława Biziora ps. „Eam” rozpoczął się od modlitwy pod przewodnictwem ks. ppłk. Andrzeja Piersiaka w Zakładzie Medycyny Sądowej w Lublinie. Stamtąd kondukt pogrzebowy konwojowany przez służby mundurowe, składający się m.in. z rodzin bohaterów, w towarzystwie orkiestry wojskowej i pocztów sztandarowych wyruszył do

Sitańca. Tam w kościele pw. św. Bartłomieja Apostoła odbyła się modlitwa za duszę zmarłych, której przewodniczył ks. Bolesław Zwolan, a wcześniej p.o. dyrektora IPN w Lublinie, Marcin Krzysztofik, przybliżył sylwetki „Jara" i „Eama". Następnie żałobnicy wyruszyli do kościoła garnizonowego pw. św. Jana Bożego w Zamościu, gdzie również opowiedziano o życiorysach bohaterów, ks. płk. Bogusław Romankiewicz odmówił modlitwę Anioł Pański, a żołnierze poprowadzili różaniec. Po zakończeniu nabożeństwa w Zamościu kondukt pogrzebowy udał się do Tyszowiec. Tam Henryk Szaruga wygłosił prelekcję na temat płk. Pilarskiego i kpt. Biziora. Ks. Piotr Kawecki wraz z wiernymi odmówił Koronkę do Bożego Miłosierdzia za dusze zmarłych. Ostatnim punktem, do którego pierwszego dnia udali się żałobnicy, był kościół pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Mokremlipiu. Mszę św. odprawił ks. Jarosław Nowak, natomiast ks. płk. Krzysztof Pietrzak wygłosił patriotyczno-historyczne kazanie. Trumny ze szczątkami bohaterów pozostały tam przez noc. Wartę honorową wystawiły grupy rekonstrukcyjne oraz miejscowa ochotnicza straż pożarna.

Drugi dzień uroczystości pogrzebowych rozpoczął się od nabożeństwa w kościele w Mokremlipiu. Stamtąd szczątki bohaterów zostały wyprowadzone do Radecznicy, gdzie został uformowany kondukt pogrzebowy, który pieszo dotarł do Bazyliki pw. św. Antoniego Padewskiego. W kondukcie maszerowały rodziny zmarłych, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, służb mundurowych, duchowieństwo, poczty sztandarowe, a także okoliczni mieszkańcy.

Po dotarciu do świątyni rozpoczęła się msza św. pod przewodnictwem biskupa seniora diecezji zamojsko-lubaczowskiej Jana Śrutwy. Homilię wygłosił biskup senior diecezji sandomierskiej Edward Frankowski. Przed rozpoczęciem nabożeństwa odczytano decyzję ministra Antoniego Macierewicza, który awansował pośmiertnie Stanisława Bizora do stopnia kapitana i uhonorował Mariana Pilarskiego szablą wojskową. Przedstawicielom rodzin dokument oraz szablę przekazał Bogdan Ścibut dyrektor generalny MON wraz z generałem Janem Śliwką, zastępcą dowódcy generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych oraz wojewodą lubelskim Przemysławem Czarnkiem, który wygłosił do zebranych słowo wstępne. W swojej wypowiedzi podkreślił rolę IPN w odnalezieniu szczątek płk. Pilarskiego i kpt. Biziora.

- Rzeczpospolita Polska wysiłkiem Instytutu Pamięci Narodowej z obecnym tu wiceprezesem IPN profesorem Krzysztofem Szwagrzykiem, od lat liczy dokładnie i woła po imieniu naszych niezłomnych wyklętych bohaterów. Pan profesor i jego współpracownicy odnaleźli także szczątki i zawołali po imieniu „Jara" i „Eama" – powiedział wojewoda.

Listy do rodzin „Jara" i „Eama" oraz uczestników uroczystości skierowali m.in. prezydent RP Andrzej Duda, premier Beata Szydło, marszałek Sejmu Marek Kuchciński, marszałek Senatu Stanisław Karczewski, minister obrony narodowej Antoni Macierewicz oraz prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Przed przeniesieniem trumien do krypty zostały wygłoszone przemówienia szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jana Józefa Kasprzyka i wiceprezesa

Instytutu Pamięci Narodowej prof. Krzysztofa Szwagrzyka.

Prof. Szwagrzyk w swojej wypowiedzi odpowiedział na pytanie: dlaczego komuniści tak bardzo nienawidzili „Jara” i „Eama”, że postanowili skazać ich na śmierć.

- Dlaczego otrzymali wyrok śmierci? Bo stanowili dla oprawców symbol Rzeczpospolitej, której już nie było, a którą komuniści tak bardzo nienawidzili i walczyli z nią aż do 1989 r. Zginęli także dlatego, że odważyli się powiedzieć komunistom: nie. Podjęli z nimi nierówną walkę, w której nie mogli zwyciężyć – stwierdził profersor.

Wiceprezes IPN starał się również wczuć w to, co płk Pilarski i kpt. Bizior odczuwali, będąc w celi śmierci.

- Przez wiele miesięcy Pan Pułkownik i Pan Kapitan czekali na egzekucje. Nigdy nie wiedzieli czy kroki na korytarzu to te ostatnie czy będzie im dany jeszcze jeden dzień życia. Z pewnością żałowali wtedy, że niemieli czasu i możliwości, by pożegnać się z rodzinami. Myślę, że był to też czas, gdy zadawali sobie pytanie: czy było warto poświecić się dla Rzeczpospolitej i skończyć w celi więziennej – w osamotnieniu oczekując na kata? Wierzę, że umierali z przekonaniem: było warto – powiedział Szwagrzyk.

Profesor stwierdził, że choć komunistyczni oprawcy chcieli ukryć zwłoki bohaterów tak, by nikt ich nie odnalazł i o nich nie usłyszał, to nie udało im się to. Dzięki temu, że odnaleziono „Jara” i „Eama” Polacy mogą oddać im należny szacunek i spełnić swój obowiązek.

– Ciała bohaterów ukryto tak, by nikt nie mógł ich znaleźć. Chcieli zatrzeć ślady po bohaterach. Wydawało się, że w tym zbrodniczym dziele wszystko przebiega zgodnie z planem i nigdy ich nikt nie odnajdzie. Stało się inaczej. Na naszych oczach powracają żołnierze niezłomni, żołnierze wyklęci, a my wszyscy oddajemy im należny hołd. Dzisiejsza uroczystość pokazuje, że Polska pamięta o swoich bohaterach i w godny sposób stara się ich pożegnać – dodał wiceprezes IPN.

Na końcu wypowiedzieli się przedstawiciele rodzin bohaterów: Magdalena Bizior-Mikos i Dariusz Pilarski. W swoich przemówieniach m.in. podziękowali wiceprezesowi IPN prof. Krzysztofowi Szwagrzykowi i p.o. dyrektora lubelskiego IPN Marcinowi Krzysztofikowi za pracę włożoną w odnalezienie i zorganizowanie uroczystości pogrzebowych płk. Pilarskiego i kpt. Biziora.

Następnie trumny ze szczątkami bohaterów zostały przeniesione do krypty pod radecznicką bazyliką.

Organizatorami uroczystości pogrzebowych byli wojewoda lubelski oraz Instytut Pamięci Narodowej przy wsparciu gminy Radecznica, klasztoru oo. Bernardynów, organizacji kombatanckich, wojska i służb mundurowych.

***

Marian Pilarski – pseud. „Grom”, „Bończa”, „Jar”, „Olgierd”, mjr, żołnierz zawodowy Wojska Polskiego, oficer Związku Walki Zbrojnej – AK i Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość

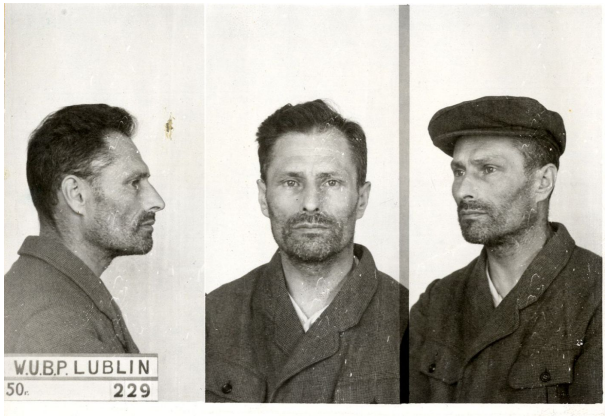

Urodził się 30 lipca 1899 r. w Pisarzowicach k. Krakowa, był synem Franciszka i Marii z d. Mrawczyńskiej. W listopadzie 1918 r. uczestniczył w obronie Lwowa. W czasie wojny polsko-bolszewickiej został dwukrotnie ranny. W okresie międzywojennym służył w 83. pp w Kobryniu. We wrześniu 1939 r. walczył w składzie Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”. Po bitwie pod Kockiem dostał się do niewoli niemieckiej. Zbiegł z transportu do Niemiec. Od 1940 r. był członkiem ZWZ-AK w Obwodzie Tomaszów Lub. Po wkroczeniu Armii Czerwonej pozostał w konspiracji. Pełnił funkcję komendanta i wykładowcy szkoły podchorążych AK. W lipcu 1946 r. został mianowany komendantem Obwodu WiN Zamość. W kwietniu 1947 r. ujawnił się przed PUBP w Zamościu, jednakże już wkrótce powrócił do konspiracji i rozpoczął formowanie II Inspektoratu Zamojskiego AK. Objął w nim funkcję dowódcy. Aresztowany 12 kwietnia 1950 r. w Zamościu przez funkcjonariuszy WUBP w Lublinie. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie z 16 października 1951 r. skazany na karę śmierci, którą wykonano 4 marca 1952 r. w więzieniu na Zamku w Lublinie.

Szczątki Mariana Pilarskiego odkryto 23 stycznia 2017 r. na Cmentarzu Rzymskokatolickim przy ul. Unickiej w Lublinie.

Stanisław Bizior – pseud. „Śmigło”, „Eam”, ppor. rez., żołnierz Związku Walki Zbrojnej – AK i Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość

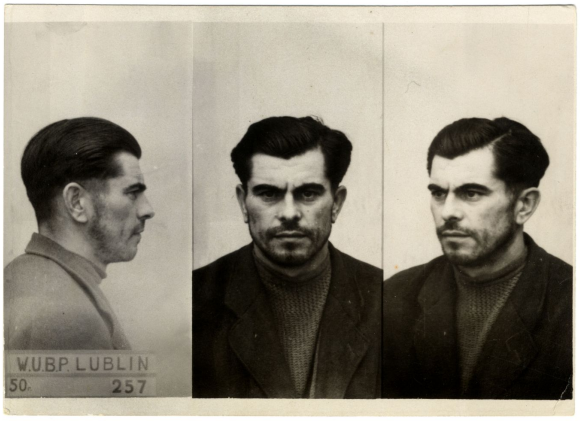

Urodził się 15 kwietnia 1918 r. w Szczebrzeszynie, był synem Pawła i Katarzyny z d. Jóźwiakowskiej. W 1940 r. wstąpił do ZWZ, pełniąc służbę w oddziale Tadeusza Kuncewicza „Podkowy”. Ukończył konspiracyjny Kurs Podchorążych Rezerwy. Po wkroczeniu Sowietów został zmobilizowany do WP. Zdezerterował z kursu oficerskiego w Zjednoczonej Szkole Lotniczej WP w Zamościu. Wiosną 1946 r. podjął działalność konspiracyjną w Obwodzie WiN Zamość, obejmując funkcję komendanta żandarmerii. W maju 1946 r. brał udział w akcji rozbicia więzienia w Zamościu, w wyniku

której uwolniono ponad 300 więźniów. Ujawnił się 31 marca 1947 r. przed PUBP w Zamościu. W marcu 1948 r. wstąpił do II Inspektoratu Zamojskiego AK pod dowództwem Mariana Pilarskiego „Jara”. Pełnił funkcję dowódcy żandarmerii, a zarazem komendanta Rejonu Sitaniec w Obwodzie Zamość. Aresztowany 13 kwietnia 1950 r. w Zamościu przez funkcjonariuszy WUBP w Lublinie. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie z 16 października 1951 r. skazany na karę śmierci, którą wykonano 4 marca 1952 r. w więzieniu na Zamku w Lublinie.

Szczątki Stanisława Biziora odkryto 23 stycznia 2017 r. na Cmentarzu Rzymskokatolickim przy ul. Unickiej w Lublinie.

***

3 października 2017 r. w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja prasowa dotycząca uroczystości pogrzebowych. Instytut Pamięci Narodowej reprezentował p.o. dyrektora lubelskiego oddziału Marcin Krzysztofik. W spotkaniu z dziennikarzami wzięli również udział: syn ppor. Stanisława Biziora Zygmunt Bizior, wojewoda lubelski dr hab. Przemysław Czarnek, poseł na Sejm RP oraz prezes Światowe Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Zamość Sławomir Zawiślak, pełnomocnik wojewody lubelskiego do spraw ochrony dziedzictwa narodowego i spraw kombatantów Waldemar Podsiadły oraz reprezentant Stowarzyszenia „Głos Bohatera” i Dariusza Pilarskiego (wnuk płk. Mariana Pilarskiego) Wojciech Kondrat.

Wojewoda Przemysław Czarnek poinformował, że krypta, w której zostaną pochowani żołnierze niepodległościowi, ma pełnić podwójną rolę. – Będzie miejscem spoczynku tych dwóch żołnierzy niezłomnych, ale jeśli IPN odnajdzie kolejnych naszych bohaterów, to oni, za ewentualną zgodą rodzin, mogą być tutaj pochowani. Bazylika ojców Bernardynów to było miejsce, w którym żołnierze niezłomni uzyskiwali schronienie.

Poseł Sławomir Zawiślak, podkreślił, że kultywowanie tradycji żołnierzy niepodległościowych w regionie zamojskim jest niezwykle żywe. – Jako poseł od 19 lat funkcjonuje w Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej, który kultywuje wraz z innymi organizacjami tradycje 9. Pułku Piechoty Armii Krajowej i konspiracji akowskiej na terenie Zamojszczyzny. Jesteśmy przed bardzo ważną uroczystością dla Polski, nie tylko dla naszego regionu.

P.o. dyrektora lubelskiego IPN przypomniał, że szczątki Mariana Pilarskiego i Stanisława Biziora wydobyto na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie 23 stycznia bieżącego roku. Cztery miesiące później podczas oficjalnej uroczystości zostały wręczone noty

identyfikacyjne rodzinom powyższych polskich żołnierzy. – Płk Pilarski i ppor. Bizior to bohaterowie przez duże „B”. Pierwszy z nich całe życie poświęcił walce o wolną i niepodległą Polskę, m.in. tworzył struktury II Inspektoratu Zamojskiego AK, który w mojej i wielu innych historyków ocenie był fenomenem w skali całego kraju. Natomiast ppor. Stanisław Bizior to postać, która historią swojego życia mogłaby obdzielić wiele życiorysów. Niech za przykład służy to, że bez jego osobistego udziału nie byłoby możliwe rozbicie 8 maja 1946 r. więzienia w Zamościu – przypominał o zasługach żołnierzy Marcin Krzysztofik.

Na temat organizacji uroczystości pogrzebowych mówił Waldemar Podsiadły, natomiast Wojciech Kondrat wyjaśnił zebranym dziennikarzom klucz wyboru miejsc, w których zatrzyma się kondukt pogrzebowy podczas zaplanowanej trasy i gdzie ostatecznie spoczną szczątkich polskich żołnierzy niepodległościowych. Na końcu głos zabrał Zygmunt Bizior, syn jednego z bohaterów, który podziękował p.o. dyrektora IPN w Lublinie i wojewodzie lubelskiemu za to, że dzięki ich zespołowej pracy już niedługo będzie mógł zapalić znicz na grobie swojego ojca.